

Piotr Pałys  
Opole

## Na krawędzi konfliktu zbrojnego. Incydent raciborski z czerwca 1945 r. i jego bezpośrednie reperkusje

W okresie od maja 1945 do marca 1947 r. stosunki polsko–czeskosłowackie w dużym stopniu determinowane były przez wzajemne pretensje graniczne. Na odcinku polsko–czeskim główne punkty zapalne stanowiły: Zaolzie, rejon raciborsko–głubczycki oraz Kłodzkie. Szczególnie dramatyczny charakter miały wydarzenia rozgrywające się w tych rejonach w pierwszych tygodniach po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Na Zaolziu wojska sowieckie wkroczyły 3 V 1945 r. Tego samego dnia przedstawiciele Polaków zgromadzonych w hotelu „Polonia” w zachodniej części Cieszyna udali się do centrum miasta w celu nawiązania kontaktu z tworzącą się tam Polską Milicją Obywatelską. Ta jednak z racji szczupłości sił nie była w stanie udzielić im natychmiastowej pomocy. Dlatego też na wieść o tworzeniu przez Czechów własnej milicji następnego dnia powołano do życia Komendę Milicji dla Zaolzia. Jej członkowie obsadzili miasto, na dworcu kolejowym i budynku poczty wywieszając biało–czerwone flagi. W nocy z 4 na 5 maja siły te wzmocnione zostały milicjantami z Cieszyna wschodniego. Sformowana tam *ad hoc* grupa „Zaolzie” za zgodą sowieckiego komendanta miasta, majora Krasnikowa, przeszła Olzę, wzmacniając tamtejsze posterunki<sup>1</sup>. W zachodniej części Cieszyna pojawili się również polscy kolejarze<sup>2</sup>.

5 V 1945 r. w „Polonii” ukonstytuowała się Tymczasowa Rada Narodowa dla spraw Zaolzia. W Bystrzycy, Oldrzychowicach (tutaj pod nazwą Polski Komitet Narodowy), Ligotce Kameralnej, Stonawie, Nowym Boguminie, Olbrachcicach, Trzyńcu, Mostach k. Jabłonkowa, Jabłonkowie, Suchej Górnej, Gutach, Tyrze, Wędryni, Łąkach, Lesznej Dolnej, Nydku i Koszarzyskach władzę przejęły polskie rady gminne i milicja, złożone wyłącznie z Polaków. Tego samego dnia do Cieszyna przybyła z Krakowa Grupa Operacyjna Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, posiadająca pełnomocnictwa do zorganizowania administracji na terenach zaolziańskich. Nie dane jej jednak było rozpocząć działalności, gdyż Rosjanie nakazali rozwiązanie Rady i wycofanie polskich sił porządkowych<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> K. Nowak, *Mniejszość polska w Czechosłowacji 1945–1989. Między nacjonalizmem a ideą internacjonalizmu*, Cieszyn 2012, s. 77.

<sup>2</sup> Idem, *Próby przejęcia władzy na Zaolziu przez Polaków w 1945 roku*, „Studia i materiały z dziejów Śląska” 1996, t. XXI, s. 160.

<sup>3</sup> Idem, *Mniejszość polska w Czechosłowacji 1945–1989...*, s. 77–79.

W tym czasie Czesi uzyskali od dowództwa Armii Czerwonej zgodę na dyslokowanie na Zaolziu jednostek 1 Czechosłowackiej Samodzielnej Brygady Czołgów. Od 8 maja aktywnie zaangażowały się one w usuwanie w poszczególnych miejscowościach polskich flag i likwidację załączków polskiej administracji. Do poważniejszych incydentów doszło w Jabłonkowie i Łyżbicach. Na szczęście obyło się bez ofiar. Żołnierze czechosłowaccy, w większości Słowacy, czuli się jednak na tym terenie niepewnie. Paniczną reakcję wywołała 14 maja plotka, jakoby po polskiej stronie granicy miała przygotowywać się do marszu na Zaolzie trzystupięćdziesięciosobowa grupa Niemców (*sic!*). Dowodzącego w Cieszynie zachodnim oficera interesowało, czy nie chodzi jednak o „polskich bojówkarzy”. W każdym razie ogłosił on w podległej sobie jednostce pogotowie bojowe. Skierowani do Trzyńca żandarmi alarmowali z kolei, że wobec liczebności niechętnych żywiołów ich siły są niewystarczające i żądali posiłków wojskowych<sup>4</sup>.

W pierwszej połowie kwietnia 1945 r. Rada Wojenna 1 Frontu Ukraińskiego wyraziła formalnie zgodę na przekazanie stronie polskiej władzy administracyjnej na Dolnym Śląsku i lewobrzeżnej części Opolszczyzny<sup>5</sup>. Jednak w powiatach graniczących z Czechosłowacją proces ten przebiegał nie bez zgrzytów i zahamowań. W Raciborskiem przejmowanie powiatu z rąk sowieckich władz wojskowych zapoczątkowało przybycie do miasta jeszcze w pierwszej połowie kwietnia stuosobowej ekipy Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego<sup>6</sup>. 9 maja przyjechała do Raciborza Grupa Operacyjna Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu. Następnego dnia dotarła tam osiemdziesięciosobowa obsada starostwa. Sowiecki komendant wojenny wzbraniał się jednak, zasłaniając się brakiem oficjalnego rozkazu, przed przekazaniem władzy. W tym samym dniu miała przybyć do Raciborza grupa w celu zorganizowania tam czechosłowackiej administracji. Sytuacja została wyjaśniona 12 maja, kiedy to sowiecka komendantura otrzymała polecenie przekazania władzy w mieście i prawobrzeżnej części powiatu Polakom. Tego samego dnia Czesi mieli zostać przez Rosjan zmuszeni do opuszczenia Raciborza<sup>7</sup>. Akcja ta dotąd nie znalazła jednak odbicia w źródłach czeskiej proweniencji.

Podobne problemy napotykały polskie grupy operacyjne w Kotlinie Kłodzkiej. Do Kłodzka pierwsza grupa polskich urzędników i milicjantów dotarła 17 maja<sup>8</sup>. Jednak początkowo Rosjanie odmawiali przekazania im władzy. Podobnie było w Bystrzycy Kłodzkiej, gdzie przybyłym 26 maja przedstawicielom władz polskich komendant wojenny oświadczył, że nie ma żadnych rozkazów dotyczących przekazania miasta Polakom<sup>9</sup>. Ostatecznie władzę w Kłodzku i w Bystrzycy Kłodzkiej polska administracja przejęła 3 VI 1945 r.

W tym czasie na Zaolziu umacniała się czechosłowacka administracja. W wielu miejscowości zaczęto oczyszczać organy samorządu z przedstawicieli ludności polskiej. Jednocześnie przystąpiono do sporządzania list tzw. polskich okupantów, tj. osób przybyłych po przyłączenie Zaolzia do Polski w 1938 r. Na teren ten zaczęli powracać funkcjonariusze

<sup>4</sup> J. Friedl, *Češi a Poláci na Těšinsku 1945–1949*, Praha–Brno 2012, s. 36–38.

<sup>5</sup> Z. Kowalski, *Powrót Śląska Opolskiego do Polski*, Opole 1988, s. 81.

<sup>6</sup> J. Pająk, *Kształtowanie się władzy ludowej w Raciborskiem*, w: *Szkice z dziejów Raciborza*, Katowice 1967, s. 215.

<sup>7</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu (dalej: GO KERM i MP), sygn. 562, k. 1; Archiwum Państwowe w Katowicach–Oddział w Raciborzu, Starostwo Powiatowe w Raciborzu, sygn. 14, sprawozdanie z działalności starostwa za czas do 31 V 1945 r.

<sup>8</sup> H. Przytocka, *Z pierwszych lat Kłodzka w Polsce Ludowej*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1970, nr 3, s. 436.

<sup>9</sup> AAN, GO KERM i MP, sygn. 317, k. 3.

struktur administracyjnych i policyjnych, którzy go jesienią 1938 r. Rozpoczęły się wysiedlenia i aresztowania. Dotykały one zarówno osób zaliczonych do kategorii „okupantów”, jak i zaangażowanych w próby przejścia Zaolzia z początku maja. Nie miało przy tym znaczenia, że wielu spośród nich w czasie okupacji aktywnie uczestniczyło w ruchu oporu. Strona polska takim rozwojem wypadków była wyraźnie zaskoczona, gdyż w kwietniu 1945 r. w trakcie wizyty delegacji rządowej w Moskwie uzyskała obietnicę, że aż do rozwiązania sporu Rosjanie nie prześlą tego terytorium żadnej ze stron<sup>10</sup>.

Pomimo usadowienia się w Raciborzu polskiej administracji przyszłość lewobrzeżnej części powiatu nadal była niepewna. Na początku maja 1945 r. w Opawie i w Pradze sformułowano koncepcję tzw. Czeskiego Śląska, łączącego przemysłowe centrum republiki z rolniczymi obszarami Nadodrza oraz stanowiącego strategiczne zabezpieczenie dla Bramy Morawskiej i Bramy Kłodzkiej. Oprócz okręgów opawskiego, ostrawskiego i nowojiczińskiego tworzyć go miały także Opolszczyzna, Kłodzkie, Legnickie, Nyskie, Świdnickie, południowa część Wrocławskiego, Rybnickie, Gliwice oraz całość historycznego Księstwa Cieszyńskiego<sup>11</sup>.

W przylegającej do granicy z Czechosłowacją części powiatu raciborskiego władzę nadal sprawowali Rosjanie, nieprzeciwdziałający penetracji tego terenu przez Czechów. Ci dokonali tam wielu rekwizycji<sup>12</sup>. Prowadzili również agitację polityczną. W miejscowościach zamieszkałych przez Morawian pojawiły się trójkolorowe flagi<sup>13</sup>. W Pietrowicach Wielkich przywoziły je przyjeżdżające z miejscowości Třebom grupy czeskie, nakłaniając miejscową ludność do wywieszania ich na swych domostwach. W rozmowach z mieszkańcami Czesi argumentowali, że przecież nie są oni Polakami, gdyż używają języka czeskiego. Ci jednak najczęściej odpowiadali, że nie mówią po czesku, lecz po morawsku<sup>14</sup>. W Owsiszczu Rosjanie zwołali zebranie, na którym zadano mieszkańcom pytanie, czy chcą należeć do Polski, czy do Czechosłowacji. W efekcie mieszkańcy udekorowali swe obejścia czeskimi barwami<sup>15</sup>. W Zabelkowie do wywieszania czechosłowackich flag nawoływał chodzący po wsi „ordynans”<sup>16</sup>. Nie było to jednak jednoznaczne z nagłym przebudzeniem się czeskiego poczucia narodowego. Zdarzało się, że mieszkańcy morawskich wiosek mieli przygotowane trzy flagi: trójkolorową, białą–czerwoną i czerwoną, wywieszane w zależności od tego, kto akurat się zbliżał. W tym czasie Czesi czuli się na tym terenie na tyle pewnie, że zaczęli wśród miejscowej ludności poszukiwać ludzi zdalnych do tworzenia tam podległej sobie administracji, jak to miało miejsce w Rudyszwałdzie<sup>17</sup>. Także w Bolesławiu czescy oficerowie kilkakrotnie nachodzili miejscowego sołtysa, agitując za opowiedzeniem się za Czechosłowacją<sup>18</sup>.

<sup>10</sup> J. Friedl, op. cit., s. 40–43.

<sup>11</sup> Zemský archiv v Opavě, Moravskoslezský Zemský národní výbor — expositura v Moravské Ostravě, karton 71, inventarní číslo 204; D. Janák, *Neklidná hranice, část I*, „Časopis slezského zemského muzea” 1993, serie B, s. 64, 65.

<sup>12</sup> R. Niklewicz, *Stosunek społeczeństwa powiatu raciborskiego do decyzji podjętych na konferencjach w Teheranie, Jaltie i Poczdamie w sprawie polskich granic*, „Śląsk Opolski” 2005, nr 4, s. 78.

<sup>13</sup> D. Janák, *K odtázce tzv. Hornoslezských uprchlíků na Hlučínsku, Opavsku a Krnovsku v letech 1945–1955*, „Slezský sborník” 1995, č. 2, s. 83.

<sup>14</sup> P. Newerla, *Z morawskiej przeszłości wsi Pietrowice Wielkie*, w: *Dziedzictwo kulturowe pogranicza śląsko-morawskiego. Materiały sesji popularnonaukowej*, red. K. Lach, Racibórz 2002, s. 55.

<sup>15</sup> K. Stopa, *Wojna — Pokój — Ludzie. Karty wspólnej przygranicznej historii 1945. Materiały do edukacji regionalnej*, Racibórz 2007, s. 61.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 78.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 74.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 50.

Podobne wydarzenia miały miejsce w Kotlinie Kłodzkiej. W maju 1945 r. w kilku miejscowościach tzw. Czeskiego Kątka podjęto próby tworzenia czeskich rad narodowych. Centrum tego ruchu znajdowało się narodowego Kudowie, gdzie też mieściła się kancelaria<sup>19</sup>. W Kudowie Zdroju, Slonym, i Cermnej pojawili się czescy starostowie. Oni to, wraz z trzema innymi przedstawicielami tzw. Osvobozovacího výboru, sygnowali datowany na 14 V 1945 r. apel wzywający do przyłączenia Kłodzkiego do Czechosłowacji<sup>20</sup>.

Działania te od początku znajdowały oparcie i inspirację w przygranicznych organach czechosłowackiej administracji. Już w maju Powiatowa Rada Narodowa (Okresní národní výbor — ONV) w Náchodzie powołała do życia organ zajmujący się wyłącznie problemem kłodzkim. Była to Kladská komise, przekształcona 3 VI 1945 r. w Kladský komitet<sup>21</sup>. Tego samego dnia jego członkowie zwrócili się do władz praskich z prośbą o jak najszybsze rozpoczęcie rokowań zmierzających do przyłączenia Kłodzka do Czechosłowacji. Podpisali się pod nią, oprócz przewodniczących náchodzkiego ONV i Kladského komitetu, ewangelicki pastor z Pstrążnej Martin Hoffmann oraz reprezentujący Terenową Radę Narodową w Kudowie (Místní národní výbor v Chudobě) Josef Bernard<sup>22</sup>. Wcześniej, bo jeszcze pod koniec maja 1945 r., wyjechała do Pragi delegacja Powiatowej Rady Narodowej w Náchodzie, w której skład weszli także przedstawiciele kłodzkich Czechów. Planowano zmanifestować w stolicy republiki woli przyłączenia ziemi kłodzkiej do Czechosłowacji. Delegatów przyjęli najwyżsi dostojnicy państwowi: minister szkolnictwa i oświaty Zdeněk Nejedlý, sekretarz stanu w MSZ Vlado Clementis, premier Zdeněk Fierlinger oraz prezydent Edvard Beneš<sup>23</sup>.

Wcześniej w kwestii kłodzkiej Praga podjęła kroki dyplomatyczne. W trakcie dwudziestego posiedzenia rządu czechosłowackiego 19 V 1945 r. postanowiono zwrócić się do Moskwy z prośbą o zgodę na obsadzenie jeszcze przed rozpoczęciem konferencji pokojowej Kłodzkiego, w pierwszej kolejności trzynastu miejscowości „Czeskiego Kątka”<sup>24</sup>. W efekcie 23 V 1945 r. minister spraw zagranicznych Jan Masaryk wręczył ambasadorowi sowieckiemu w Pradze notę w tej sprawie<sup>25</sup>. 31 maja zamiar przejęcia kontroli nad rejonem Kłodzka notyfikowano także amerykańskiemu chargé d'affaires w Pradze Klieforthowi<sup>26</sup>.

Przygotowania do przekroczenia przedwojennej granicy podjął także czechosłowacki Sztab Główny. W datowanym na 25 V 1945 r. opracowaniu szef sztabu armii czechosłowackiej gen. Bohumil Boček stwierdzał, że z zajęciem Kłodzkiego nie należy się ościagać, i domagał się od Ministerstwa Spraw Zagranicznych uzyskania od Rosjan zgody na wejście tam wojsk czechosłowackich<sup>27</sup>. 2 VI 1945 r. gen. Boček podporządkował 1 Czechosłowacką Samodzielną Brygadę Czołgów dowódcy 3 Okręgu Wojskowego w Brnie i nakazał jej przeje-

<sup>19</sup> Rozmowa z Jiřím Pavličkiem przeprowadzona w Źdarkach 6 VI 2003 r.

<sup>20</sup> Státní okresní archiv Náchod (dalej: SOkA Náchod), Okresní národní výbor Náchod (dalej: ONV Náchod), karton 2418, inv. č. 14.

<sup>21</sup> Z. Jirásek, *Problematika Kladska v československo–polských stycích (květen 1945–březen 1947)*, w: *Slezsko v československo–polských vztazích 1918–1947*, Opava 1991, s. 56.

<sup>22</sup> SOkA Náchod, ONV Náchod, karton 2418, inv. č. 48.

<sup>23</sup> Z. Jirásek, op. cit., s. 56.

<sup>24</sup> R. Hlušicková, *Kladsko a Československo v letech 1945–1947. Studie a dokumenty*, Kladský sborník — Supplementum 1. Hradec Králové–Wrocław 1999, s. 6, 7.

<sup>25</sup> K. Kaplan, A. Špiritová, *ČSR a SSSR 1945–1948. Dokumenty mezivládnych jednání*, Brno 1997, dok. c. 13, s. 36, 37.

<sup>26</sup> M. K. Kamiński, *Polsko–czechosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990, s. 84, 85.

<sup>27</sup> J. Pavliček, *Neúspěšné snahy československé diplomacie o získání části Horního Slezska v letech 1945–1947*, w: *Slezsko v dějinách českého státu. Sborník příspěvků z vědecké konference k 50. výročí Slezského ústavu Slezského zemského muzea v Opavě*, Opava 1998, s. 371.

ście do 10 VI 1945 r. w rejon Ostrawy, z zadaniem obsadzenia granicy na odcinku od Vrbna pod Pradědem po Jablůnkůw, wydajac jednocześnie tajn instrukcj majac służyć „vojensk uprav statních hranic na severu zem Moravsko–slezsk v prostorech kde vybžky nemeckho uzem zmenšuji hloubku obrannho prostoru”. Celem planowanej operacji miało by zabezpieczenie Bramy Morawskiej oraz przejęcie kontroli nad traktem kolejowym Jeseník–Albrechtice. Wyznaczone wojska koncentrowa si miały w rejonie Opawa–Karniůw–Hulczyn, jednak terminu koncentracji i rozpoczcia operacji instrukcja nie podawała<sup>28</sup>.

W cigu maja 1945 r. przedstawiciele polskich grup operacyjnych meldowali o przekraczaniu przez Czechůw granicy w rejonie Kłodzka, Bystrzycy Kłodzkiej i Wałbrzycha<sup>29</sup>. Od 11 V 1945 r. czeska policja i Źandarmeria przejęły całość zadań zwizanych z zabezpieczeniem porzdku i spokoju na obszarze okrgu Nchod oraz rozpoczły przejmowanie okrgów Trutnov i Broumov. W zwizku z tym została ona wzmocniona człownikami Nrodn strže<sup>30</sup>. 10 V 1945 r. minister obrony narodowej, gen. Ludvk Svoboda, wydał stojacemu na czele Komendy „Alex” gen. Zdnkowi Novkowi rozkaz obsadzenia pogranicza<sup>31</sup>. Tej, wywodzcej si z szeregów Obrany nroda strukturze, w maju 1945 r. podporzdkowały si formacje militarne podległe wdzdom Protektoratu oraz wiele oddziałów ochotniczych. 25 V 1945 r. podzielone one były na Obszary Kladno i Hradec Krlov.

W ramach Obszaru Hradec Krlov dowóztwu Odcinka Nchod podlegał Partyzancki Pluton „Vclavk” (partyzancka Ćeta „Vclavk”), ktry obsadził Broumov<sup>32</sup>. Na mocy rozkazu dowódcy 1 Armii Czechosłowackiej 28 V 1945 r. zlikwidowano Komend „Alex”, tworzc I Obszar Wojskowy podzielony na Dowóztwa Korpusów Armijnych w Pradze i Hradec Krlov<sup>33</sup>. Jemu teŹ podlegały formacje operujce na pograniczu polsko–czeskosłowackim w rejonie Kotliny Kłodzkiej.

6 czerwca dowóztwo w Hradec Krlov wzmocniło garnizon w Broumowie Improvizowanym Pocigiem Pancernym „Moskva”. W tym czasie ze stacji Nchod operował juŹ na pograniczu inny pocig pancerny tego typu — „Orlk”. 8 czerwca Improvizowany Pocig Pancerny „Moskva” po raz pierwszy przekroczył granic, penetrujc rejon Šcinawki Šredniej<sup>34</sup>. Kolejny wypad miał miejsce 11 czerwca. Pocig pancerny „Moskva” przez Šcinawk Šredni dotarł do Kłodzka. Tam jego dowódc zameldował si w sowieckiej komendanturze wojennej, gdzie miał otrzyma zgod na obsadzenie stacji kolejowej w Šcinawce Šredniej i operowanie na terenie Kotliny Kłodzkiej<sup>35</sup>.

<sup>28</sup> J. Bilek, *Vojensk aspekty Ćs.–polskho sporu o Tšinsko v roce 1945 (Vyhrocení situace v Ćervnu 1945)*, „Historie a vojenství” 1999, Ć. 2, s. 328–330.

<sup>29</sup> Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej: AP Wrocław), Urzd Wojewódzki Wrocławski (dalej: UWWr), Wydział Ogólny (Wydz. Og.), sygn. 30, pismo pełnomocnika Rzdu RP na Okrg Dolnego Šlska do pełnomocnika generalnego ministra ppłk. Ochaba z 15 V 1945 r.

<sup>30</sup> L. Jarkovsk, *K plnm plny na priporoení Kladska v prosted domciho odboje*, „Kladsk sbornk” IV, Hradec Krlov 2001, s. 129.

<sup>31</sup> T. Jakl, *Obrnn vlaky Ćeskch povstalců (3)*, „Svt Źeleznice” 2010, Ć. 4(36), s. 79.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 82, 83.

<sup>33</sup> T. Stank, A. von Arburg, *Organizovan divok odsuny? Uloha uštrednich statních organů pri provadn „evakuace” nmeckeho obyvatelstva (kveten aŹ Źar 1945) 2. Ćst: Ćeskoslovensk armda vytvr „hotov skuteĆnosti” vlda je pred cizinou legitimizuje*, „Soudobe djiny” 2006, Ć. 1–2, s. 15.

<sup>34</sup> Vojejsk uštredn archiv — Vojejsk historicky archiv, Velitelství Oblasti 1, karton 54, Velitel pancf. vlaku Moskva. Hlšení o Ćinnosti, Broumov, 9 VI 1945. (Dokument udostpniony autorowi przez Tomša Jakla).

<sup>35</sup> Ibidem.

3 czerwca grupa żandarmów i ochotników ze Zlatých Hor (ówczesnego Cukmatlu) przybyła do Prudnika, obsadziła tamtejszy ratusz i ogłosiła przyłączenie miasta do Czechosłowacji. Wieczorem zjawili się uzbrojeni Polacy i zażądali od Czechów opuszczenia Prudnika i oddania broni. Ostatecznie z rozbrojenia żandarmów zrezygnowano, musieli jednak rankiem następnego dnia wycofać się za linię graniczną<sup>36</sup>.

Linię graniczną bez specjalnej rewerencji traktowali także Polacy. Rankiem 8 czerwca przybyło do miejscowości Hať dwóch polskich milicjantów z zamiarem dokonania tam aresztowania. W drodze powrotnej, z inspiracji funkcjonariusza Finanční stráže o nazwisku Nedbal, zostali oni przez Rosjan rozbrojeni i obrabowani. Na reakcję ze strony polskiej nie trzeba było długo czekać. Po piętnastej nadjechało od strony Raciborza auto z dwudziestoma pięcioma polskimi milicjantami. Zaraz za granicą rozbroili i aresztowali oni dwóch czechosłowackich funkcjonariuszy. Następnie w Haťi spenetrowano budynki Rady Narodowej i Finanční stráže, aresztując członka lokalnej milicji oraz kolejnych czterech funkcjonariuszy, w tym komendanta. Z posterunku zabrano całą znajdującą się tam broń i amunicję. Milicjantom chodziło jednak przede wszystkim o Nedbala. Ten jednak wcześniej wyruszył do Hulczyna po posiłki. Ostatecznie po dwóch godzinach oddział wycofał się na polskie terytorium, zwalniając wszystkich siedmiu Czechów<sup>37</sup>.

8 VI 1945 r. Rosjanie formalnie przekazali polskiej administracji lewobrzeżną część Raciborskiego<sup>38</sup>. Niezwłocznie przystąpiono do tworzenia tam jej zrębów, organizując 15 VI 1945 r. na tym obszarze sześć gmin: Krowiarki, Krzanowice, Krzyżanowice, Łubowice, Pietrowice Wielkie i Rudnik. Jednak utworzenie gminy Chałupki możliwe okazało się dopiero 21 VI 1945 r.<sup>39</sup>

5 VI 1945 r. naczelnik Wydziału Kierownictwa Komendantur Wojennych Sztabu 4 Frontu Ukraińskiego ppłk Jepifanow wydał wytyczną nr 001138 o przebiegu polsko–czechosłowackiej granicy państwowej, do której dołączona została mapa z nieprawidłowo zakreśloną linią graniczną w rejonie Krzyżanowice–Odra–Olza. I właśnie ten plan, zamiast oficjalnej mapy sowieckiego Sztabu Generalnego, stał się 10 czerwca podstawą do dyskusji o przebiegu linii rozgraniczenia w trakcie spotkania w raciborskiej komendanturze<sup>40</sup>. W efekcie zdezorientowany co do przebiegu granicy ppłk Nedorjezow wyraził zgodę na obsadzenie przez Czechów linii Chałupki–Tworków–Pišt. O zamierzonej akcji poinformowany został także komendant sowieckiego garnizonu w Morawskiej Ostrawie płk Potemin. Jeszcze tego samego dnia po powrocie z Raciborza ppłk Janko rozkazem nr 38 nakazał obsadzić rejon Stare Chałupki–Zabelków–Chałupki. Granicę przekroczyły dwa plutony fizylierów i pluton czołgów, wspierane przez batalion piechoty z Koblova<sup>41</sup>. W Chałupkach żołnierze czechosłowaccy rozbroili wartowników kolejowych, aresztowali zawiadowcę, a z budynków stacji pozrywali polskie flagi i emblematy. Wszystkim przebywającym tam Polakom nakazano w ciągu dwóch godzin opuścić swe domy i odstawiono ich za Odrę<sup>42</sup>. Do podobnych ekscesów doszło w Zabelkowie,

<sup>36</sup> S. Joanidis, *Zlaté Hory v Jeseníkách. Letopisy*, Zlaté Hory 2004, s. 89, 90.

<sup>37</sup> Archiv Ministerstva zahraničních věcí České republiky (dalej: AMZV ČR), Jednání z Polskem, karton 3, Čs. sam. tank. brigáda v SSSR — Hlášení, M. Ostrava 10 VI 1945.

<sup>38</sup> Z. Kowalski, op. cit., s. 90.

<sup>39</sup> R. Niklewicz, op. cit., s. 75–79.

<sup>40</sup> S. Kokoška, J. Friedl, *Neznámé pozadí ratibořského incidentu v červnu 1945*, w: *Svět historie — historikův svět. Sborník profesoru Robertu Kvačkoví*, Praha 2007, s. 432.

<sup>41</sup> J. Bilek, op. cit., s. 330; K. Kaplan, *Moskevská jednání o Těšinsku v červnu 1945 (komentované dokumenty)*, „Časopis slezského zemského muzea” 2001, serie B, č. 1, s. 38.

<sup>42</sup> *My wam Polaczkom jeszcze damy*, „Rzeczpospolita”, 16 VIII 1945.

gdzie milicjantom pozrywano biało–czerwone opaski i pagony<sup>43</sup>. Według źródła proveniencji partyjnej czołówki czechosłowackie miały pojawić się w odległości pięciu kilometrów od Raciborza<sup>44</sup>. Informacja ta nie znajduje jednak żadnego potwierdzenia.

W rezultacie do 14 czerwca jednostki armii czechosłowackiej zajęły miejscowości: Owsiszcze, Krzyżanowice, Łopacz, Nowa Wioska, Roszków, Stare Chałupki, Zabełków, Rudyszwałd i Chałupki. We wszystkich wywieszono zostały czechosłowackie flagi. W związku z akcją wojsk czechosłowackich Finanční stráž podjęła służbę wzdłuż szosy Stare Chałupki–Zabełków–Chałupki, wystawiła posterunki w Chałupkach, Krzyżanowicach oraz przy mostach przez Odrę w Łopaczu, Roszkowie, Zabełkowie, a na rozstaju dróg Zabełków–Chałupki w kierunku do Raciborza także stały posterunek celny. Dla koordynacji tych poczynań oddział Finanční stráž z Šilheřovic przeniesiony został do Chałupek<sup>45</sup>.

Granica naruszona została także w Kłodzkiem. Pomiędzy Tłumaczowem, Ścinawką Średnią, Kłodzkiem, Nowa Rudą i Radkowem operował Improwizowany Pociąg Pancerny „Moskva”<sup>46</sup>. 13 czerwca dwunastu żołnierzy z garnizonu w Broumowie obsadziło stację kolejową w Ścinawce Średniej. 15 czerwca pełnomocnik rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Okręg Dolnośląski Stanisław Piaskowski meldował Ministerstwu Administracji Publicznej: „Według ostatnio otrzymanych meldunków (wieczór 14 b.m.) sytuacja przedstawia się następująco: Milicja Czeska korzystając z otwartej granicy weszła na 10–12 km. w granice Dolnego Śląska, zajmując stacje kolejowe Lewin w obwodzie Kladzko (na linii prowadzącej do Pragi) i stację kolejową Mittelwalde w obwodzie Bystrzyca (na linii do Wiednia) oraz kilka sąsiednich wiosek. Posuwanie się Czechów odbywa się bardzo powolnie. Jestem przekonany, że zjawienie się wojska lub umundurowanych oddziałów straży przemysłowej skłoni ich do pokojowego opuszczenia zajętego terenu”<sup>47</sup>.

Z zadaniem koordynowania działań na zagrożonych terenach delegowany został w Kłodzkie ppłk Kazimierz Orczykowski. Zdając sobie sprawę ze słabości tamtejszych sił milicyjnych, S. Piaskowski przekazał do jego dyspozycji dowodzonych przez oficerów 500 funkcjonariuszy Straży Przemysłowej. Na teren zagrożonych obwodów oddziały te zaczęły się przemieszczać z Wrocławia, Legnicy i innych dolnośląskich miast już rankiem 14 czerwca. Ppłk K. Orczykowski miał także zwrócić się do stacjonujących w Wałbrzychu jednostek Wojska Polskiego, aby do czasu przybycia skierowanych tam sił 2 Armii doraźnie obsadziły granicę<sup>48</sup>. Jednak jako pierwsze na pograniczu pojawiły się wspomniane oddziały Straży Przemysłowej. Już 14 czerwca dotarły one do Radkowa i Ścinawki Średniej. W tej ostatniej miejscowości 16 czerwca polski oficer spotkał się z dowódcą Improwizowanego Pociągu Pancernego „Moskva” i zażądał wycofania z dworca czeskiego posterunku<sup>49</sup>. Według służb informacyjnych armii czechosłowackiej 18 czerwca dowodzona przez dwóch oficerów

<sup>43</sup> K. Stopa, op. cit., s. 78.

<sup>44</sup> P. Pałys, *Konflikt polsko–czechosłowacki z lat 1945–1946 w aktach komitetów powiatowych PPR w Raciborzu i Głubczycach*, „Śląsk Opolski” 1991, nr 3, s. 19.

<sup>45</sup> Idem, *Zemský národní výbor — expositura v Moravské Ostravě o situaci na górnoszląskim odcinku pogrnicza polsko–czechosłowackiego w pierwszej połowie czerwca 1945 r.*, „Pamiętnik Cieszyński” 2000, t. XV, s. 129–134.

<sup>46</sup> T. Jakl, *Válečný deník improvizovaného obrněného vlaku PRAHA/PRAHA I/MOSKVA*, „Historie a vojenství” 2013, č. 3 (62), s. 107–109.

<sup>47</sup> AP Wrocław, UWWr, sygn. VI/262, s. 55, pismo ministra administracji publicznej do wojewody Stanisława Piaskowskiego, Warszawa, 12 VI 1945 r.

<sup>48</sup> AP Wrocław, UWWr, sygn. VI/262, s. 57, 58, pismo wojewody Stanisława Piaskowskiego do ministra administracji publicznej, Legnica, 15 VI 1945 r.

<sup>49</sup> T. Jakl, *Válečný deník...*, s. 108, 109.

dwudziestoosobowa grupa objęła posterunek celny w Tłumaczowie<sup>50</sup>. Straż Przemysłowa obsadziła także odcinek Skałeczno–Radków. Po zajęciu kwater w Radkowie zostali oni od strony czeskiej ostrzelani przez nieznaną sprawców<sup>51</sup>. Tego samego dnia sowiecki komendant wojenny w Kłodzku zażądał zwrotu pisma w sprawie operowania pociągu pancernego na terenie Kotliny Kłodzkiej oraz stwierdził, że czechosłowacka obecność w Ścinawce Średniej nie jest już potrzebna. W tej sytuacji pociąg pancerny „Moskwa” przewiózł pełniących służbę w Ścinawce Średniej żołnierzy do Otovic<sup>52</sup>.

Akcja czechosłowacka spotkała się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem. Rząd polski 12 czerwca zażądał natychmiastowego wycofania oddziałów czechosłowackich z zajętych terytoriów. W razie niespełnienia tego żądania grozono daleko idącymi konsekwencjami. Krajowa Rada Narodowa nakazała ustawić wzdłuż granicy z południowym sąsiadem, z wyjątkiem odcinka nadolziańskiego, słupy graniczne<sup>53</sup>. Dzień wcześniej stacjonujący w Kaliszu dowódca 1 Korpusu Pancernego, gen. Józef Kimbar, otrzymał rozporządzenie bojowe o wyjściu na rubież Racibórz–Rybnik–Cieszyn, którą korpus miał osiągnąć wieczorem dnia następnego<sup>54</sup>. 12 czerwca marszałek Rola–Żymierski wydał rozkaz operacyjny nr 00333, w którym nakazał 1 Korpusowi Pancernemu obsadzić rubież Prudnik–Cieszyn, nawiązać łączność z lokalnymi dowódcami czechosłowackimi i zażądać od nich wycofania się w ciągu dwudziestu czterech godzin za linię graniczną z 1937 r. W razie odmowy zajęte przez Czechów miejscowości miały być okrążane, a stacjonujące tam garnizony brane do niewoli. Strzelać miano jedynie w odpowiedzi na ogień przeciwnika. Wzięci do niewoli żołnierze i oficerowie mieli być odstawieni do granicy i uwalniani. Za granicę miano usuwać także wszystkich przybyłych przed wydaniem powyższych rozporządzeń. Dowódca korpusu miał nawiązać kontakt z wicewojewodą Jerzym Ziętkiem. Kroki te uzasadniano notorycznym naruszaniem przez Czechów granicy oraz bliżej nieskonkretyzowanymi przypadkami zabicia przez nich komendanta któregoś z miast oraz pobicia nauczyciela<sup>55</sup>. Wykonując ten rozkaz, gen. Kimbar poinformował swych podwładnych o przekroczeniu granicy przez wydzielone oddziały armii czechosłowackiej i zajęciu wielu miejscowości. W związku z tym nakazał wyjść na rubież: Racibórz (16 Brygada Pancerna)–Olza–Cieszyn (1 Brygada Piechoty Zmotoryzowanej)–Rybnik (Sztab Korpusu) z zadaniem uniemożliwienia Czechom zajmowania miejscowości leżących za linią graniczną z 1937 r.<sup>56</sup>

Jednocześnie dowódca 2 Armii Wojska Polskiego otrzymał rozkaz przesunięcia 10 Dywizji Piechoty w rejon Prudnik–Nysa.<sup>57</sup> Do działań w Kłodzkiem ze składu dywizji wyznaczony został 27 Pułk Piechoty. Jego dowódca otrzymał rozkaz patrolowania dróg Kłodzko–Broumov oraz Kłodzko–Lewin–Náchod aż do granicy, ulokowania sztabu pułku

<sup>50</sup> J. Bilek, op. cit., przyp. 57, s. 348.

<sup>51</sup> M. Radke, *Spór o kotlinę. Krok od konfliktu z Czechosłowacją*, „Panorama Dolnośląska”, 3 IV 2005, s. 62.

<sup>52</sup> T. Jakl, *Válečný denik...*, s. 110.

<sup>53</sup> M. K. Kamiński, *Polsko–czeskosłowackie stosunki polityczne 1945–1948*, Warszawa 1990, s. 90, 91.

<sup>54</sup> Centralne Archiwum Wojskowe (dalej: CAW), 1 Korpus Pancerny, sygn. III–233–10, dziennik działań bojowych 1 Korpusu Pancernego, k. 43.

<sup>55</sup> CAW, Sztab Główny Wojska Polskiego, sygn. III–1–36, rozkaz operacyjny naczelnego dowódcy nr 00333, k. 255.

<sup>56</sup> CAW, 1 Korpus Pancerny, sygn. III–233–10, dziennik działań bojowych 1 Korpusu Pancernego, k. 44.

<sup>57</sup> CAW, Sztab Główny Wojska Polskiego, sygn. III–1–36, rozkaz operacyjny naczelnego dowódcy nr 00334, k. 258.



w Kłodzku oraz wysłania jednego batalionu do Bystrzycy Kłodzkiej w celu przejścia kontroli nad drogami wodzącymi do Międzyzlesia<sup>58</sup>.

13–14 czerwca jednostki 1 Korpusu Pancernego wykonywały postawione wcześniej zadania. Dodatkowo otrzymały one rozkaz otwierania ognia jedynie w ostateczności oraz zatrzymywania osób obcej narodowości oraz dywersantów<sup>59</sup>. Ruchy wojsk polskich nie mogły ujść uwadze strony czechosłowackiej. Rankiem 14 VI 1945 r. dowódca czechosłowackiego batalionu z Hulczyna meldował o obsadzeniu Bienkovic przez Wojsko Polskie. Inne meldunki mówiły o koncentracji w rejonie Rybnika polskiej piechoty i artylerii. Mieszkańcy pogranicza informowali o polskich przygotowaniach do planowanego na 15 czerwca marszu na kierunkach Frysztat, Stare Město, Doubrava, Karwina, Bogumin, Czeski Cieszyn. Czechosłowaccy urzędnicy domagali się wskazówek, jak się mają w tej sytuacji zachować. Jednocześnie przedstawiciel Armii Czerwonej zwrócił się do dowódcy pułku koblovskiego o dokładniejsze informacje o przebiegu granicy czechosłowackiej<sup>60</sup>.

Tego samego dnia w siedzibie dowództwa 1 Czechosłowackiej Samodzielnej Brygady Czołgów w Ostrawie odbyła się narada z udziałem dowódcy 4 Frontu Ukraińskiego gen. Andrieja Jeremienki, oficerów jego sztabu, ppłk. Janki, mjr. Koutného oraz dowódcy skierowanych pod Racibórz oddziałów polskich. Tłumacząc swą akcję, ppłk Janko stwierdził, że nie chodzi o terytorium polskie, a bezpośrednią przyczyną przekroczenia granicy było nierespektowanie przez polską milicję prawa wolnego przejścia przez Chałupki dla udających się z Šilhéřovic do Bogumina robotników. W trakcie obrad nie obyło się bez ostrych spieć. Zniecierpliwiony argumentacją swych czechosłowackich rozmówców polski dowódca miał oświadczyć, że jego „katiusze” i czołgi są już w drodze i że szybko zniweczą wszelkie próby oporu. Ostatecznie na rozkaz gen. Jeremienki do godziny szóstej 15 czerwca Czesi opuścili zajęte tereny<sup>61</sup>. Sowiecki komendant Morawskiej Ostrawy płk. Potemin obiecał skontrolować, czy w opuszczonych przez Czechów wioskach ludność nie będzie prześladowana za wywieszanie czechosłowackich flag<sup>62</sup>. Tego samego dnia na moście granicznym w Chałupkach, w obecności generała Wojska Polskiego, miało dojść do pojednania polskich milicjantów z czechosłowackimi strażnikami<sup>63</sup>.

Wobec polskiej noty z 13 czerwca, sugerującej zamiar wykorzystania wydarzeń w Raciborskiem jako pretekstu do podjęcia zdecydowanych kroków na odcinku zaolziańskim, oraz plotki o zajęciu przez Wojsko Polskie Czeskiego Cieszyna, rząd czechosłowacki 15 czerwca upoważnił premiera do złożenia wobec polskich i sowieckich organów wojskowych oświadczenia potępiającego samowolną akcję wojsk czechosłowackich<sup>64</sup>. Szczególnie ostro przeciw działaniom w Raciborskiem wystąpił wicepremier Klement Gottwald. Przywódca komunistów skrytykował postępowanie wojskowych którzy, jakoby bez porozumienia z organami sowieckimi, przekroczyli granicę. Przestrzegając przy tym, że wydarzenia te mogą negatywnie wpłynąć na pozycję Czechosłowacji na arenie międzynarodowej oraz oddalić perspektywę realizacji jej żądań terytorialnych<sup>65</sup>. W Pradze działania zmierzające do

<sup>58</sup> Ibidem, k.301.

<sup>59</sup> CAW, 1 Korpus Pancerny, sygn. III–233–10, dziennik działań bojowych 1 Korpusu Pancernego, k. 45.

<sup>60</sup> K. Kaplan, op. cit., s. 38.

<sup>61</sup> K. Kaplan, A. Špiritova, *ČSR a SSSR. Dokumenty mezivládnych jednaní*, Brno 1997, s. 56–58.

<sup>62</sup> K. Kaplan, op. cit., s. 39.

<sup>63</sup> R. Niklewicz, op. cit., s. 79.

<sup>64</sup> M. K. Kamiński, op. cit., s. 91.

<sup>65</sup> S. Kokoška, J. Friedl, op. cit., s. 431.

wysiedlenia Polaków uznano za nierozumne, odmawiając jednak jakiegokolwiek dyskusji na temat granic na odcinku nadolziańskim<sup>66</sup>.

15 czerwca marszałek Michał Rola-Żymierski wręczył posłowi czechosłowackiemu w Warszawie Josefowi Hejretowi ultimatum zawierające żądanie natychmiastowego wycofania wojsk czechosłowackich z Raciborskiego, odwołania z Zaolzia czeskiej administracji i ustanowienia w jej miejsce Mieszanej Polsko–Czechosłowackiej Komisji, która w ciągu miesiąca przygotowuje propozycje rozgraniczenia na Zaolziu zgodne z panującymi tam stosunkami narodowościowymi. Rządowi czechosłowackiemu dano czterdzieści osiem godzin na przyjęcie polskich warunków<sup>67</sup>.

Naczelnny Dowódca Wojska Polskiego nie zamierzał rzucać słów na wiatr. 16 czerwca wydał rozkaz operacyjny nr 00336. Dowódcy 1 Korpusu Pancernego podporządkowane zostały 16 Brygada Pancerna, 10 Pułk Piechoty ze składu 4 Dywizji Piechoty, 2 Zmotoryzowany Pułk Wojsk Wewnętrznych, 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego oraz 3 Pułk Lotnictwa Szturmowego. Oddziały polskie po sforsowaniu Olzy zajęć miały następująco zakreśloną rubież: od Annaberga (Chałupki) na zachód od Bogumina, na zachód od Nadraży–Bogumin (dworzec kolejowy Bogumin/Nádraží Bohumín), dwa kilometry na zachód od Rychwałdu, na zachód od Podlesi (Podlesie/Podlesí), na zachód od miejscowości Pokrok (?), na zachód od miejscowości Szenow (Szonów/Šenov), na wschód od miejscowości Kaniewice (Kaniowice/Kaňovice) i Bruzowice (Bruzovice), na zachód od miejscowości Wojkowice (Vojkovice) i dwa kilometry od Czadcy. Do Jabłonkowa zamierzano skierować batalion piechoty. Wojska przeciwnika miały być okrążane z możliwością wycofania się w kierunku na Morawską Ostrawę. W Boguminie, Orłowej, Karwinie, Frysztacie, Trzyńcu i Jabłonkowie miano ustanowić polskie komendantury wojskowe. Dowódca 1 Korpusu Pancernego miał poinformować dowództwa IV Frontu Ukraińskiego, strzegących polsko–czeskiej granicy wojsk NKWD oraz wojsk czechosłowackich w Morawskiej Ostrawie o polskim ultimatum i planie zajęcia Zaolzia w wypadku braku zgody strony czechosłowackiej na polskie warunki. Jednostki wyznaczone do przekroczenia granicy miały być gotowe do akcji 18 czerwca. Ruszyć miały na osobisty rozkaz Żymierskiego lub dowódcy wojsk pancernych, gen. Dmitrija Mostowienki. 18 czerwca lotnictwo miało rozrzucić nad Zaolziem ulotki przygotowane przez wojewodę śląskiego, gen. Aleksandra Zawadzkiego<sup>68</sup>.

Niezwłocznie po otrzymaniu rozkazu operacyjnego nr 00336 16 VI 1945 r. gen. Kimbar wydał podległym wojskom rozkaz, w którym informował, że rząd polski wystosował do Pragi ultimatum, domagając się utworzenia w ciągu czterdziestu ośmiu godzin komisji do spraw Zaolzia. W razie odmowy dla ochrony ludności polskiej nakazał zająć ten teren. W związku z powyższym rozkazał, aby 1 Korpus Pancerny, 10 Pułk Piechoty, 3 Pułk Lotnictwa Szturmowego oraz 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego sforsowały Olzę i zajęły linię z północy od Chałupek, na południe do Wojkowic i na południowy wschód do Czadcy. Do 18 czerwca 1 Brygada Zmechanizowana Piechoty miała wyjść na rubież Bogumin–Rychwałd, a 3 Brygada Pancerna na rubież Podlesie–Pokrok na kierunku Frysztat, Karwina, Orłowa. Stan gotowości wyznaczono na rano 18 czerwca. Działania miano rozpocząć na sygnał „Burza 333”. Na zajętych terenach 1 Brygada Zmechanizowana Piechoty miała ustanowić komendantury wojenne w Boguminie i w Nowym Boguminie. We Frysztacie, Karwinie i Orłowej zadanie to miała wykonać 3 Brygada Pancerna, a w Cieszynie Zachodnim, Trzyńcu i Jabłonkowie — 4 Brygada Pancerna. Jednostki polskie dążyć miały do okrążania przeciwnika. Gen. Kimbar nakazywał jednak otoczonych formacji czechosłowackich nie rozbrajać i umożliwiać im

<sup>66</sup> K. Nowak, *Mniejszość polska w Czechosłowacji 1945–1989...*, s. 84.

<sup>67</sup> M. K. Kamiński, op. cit., s. 94, 95.

<sup>68</sup> CAW, Sztab Główny Wojska Polskiego, sygn. III–1–36, rozkaz operacyjny nr 00336, k. 290.

wyjście w kierunku Morawskiej Ostrawy. Strzelać miano tylko w wypadku otwarcia ognia przez Czechów, na komendę dowódców batalionów lub szefów grup zwiadu. Kimbar zalecał nie wzniesiać wśród żołnierzy nienawiści do Czechów, lecz utwierdzać ich w przekonaniu, że idą bronić 200 tys. mieszkających tam Polaków. Lotnictwo myśliwskie otrzymało zadanie ochrony rejonów działania korpusu w rejonie Czyżowice–Śląska Ostrawa–Wojkowice–Cieszyn–Frysztat. Pułk lotnictwa szturmowego miał być gotowy na wezwanie dowódcy korpusu do ataku na zgrupowania czechosłowackich czołgów i artylerii<sup>69</sup>.

16 czerwca na podejściach do Cieszyna znajdowało się 1100 żołnierzy i sześć dział 10 Pułku Piechoty, w Raciborzu studwudziestopięciosobowa grupa dowództwa 16 Brygady Pancerniej, a w Legnicy oczekiwało na załadunek dwadzieścia należących do tej jednostki czołgów T-34. Jednocześnie do miejsca postoju dowódcy 1 Korpusu docierały informacje o wzmacnianiu przez Rosjan swych oddziałów i przeszkadzaniu przez nich w wystawianiu w okolicy Cieszyna polskich posterunków<sup>70</sup>.

17 czerwca wydano rozkaz zmieniający linię obsadzenia na Zaolziu. Miała ona bieć od Chałupek na zachód od Bogumina, na zachód od linii klejowej Chałupek–Rychwałd, na zachód od Rychwałdu, na wschód od Pietwałdu (Podlesia), na wschód od miejscowości Pokrok, Szonowa, prosto na wschód od miejscowości Bruzowice, na zachód od Wojkowic, dwa kilometry od Czadcy, i pokrywać się z linią rozgraniczenia z 5 XI 1918 r.<sup>71</sup>

Tego samego dnia w Pradze doszło do spotkania wiceministrów spraw zagranicznych obu państw, Vlada Clementisa i Józefa Olszewskiego, któremu towarzyszył poseł RP w Pradze Stefan Wierbłowski. W trakcie tego spotkania Clementis poinformował o zawartym 14 czerwca przez wojskowych porozumieniu, na mocy którego oddziały czechosłowackie opuściły zajęty obszar. Podjął jednocześnie próbę przeniesienia odpowiedzialności za wydarzenia w Raciborskiem na stronę polską. W przeciwieństwie do ppłk. Janki nie tłumaczył incydentu chęcią wyegzekwowania jakiejś wydumanej przedwojennej umowy o swobodnym przekraczaniu granicy czy też zamiarem chronienia prześladowanej jakoby przez Polaków miejscowej ludności. Według Clementisa akcja wojsk czechosłowackich sprowokowana została wcześniejszym wtargnięciem na czeskie terytorium polskich oddziałów i aresztowaniem kilku obywateli czechosłowackich, a jej celem było ich odbicie<sup>72</sup>. Clementis nawiązywał więc do opisanych powyżej wydarzeń w Haŕi. Zaledwie dzień później polityk ten mówił już co innego, tłumacząc na posiedzeniu rządu, że: „šlo vlastně z československé strany jen o zajištění určitého úseku pažní železnice, podle dohody, kterou Československo mělo dřívě z Německem”<sup>73</sup>. Problem z uzasadnieniem poczynań wojsk czechosłowackich w Raciborskiem miał także dowódca 1 Samodzielnej Czechosłowackiej Brygady Czołgów. O ile w meldunku z 10 czerwca przyznał on, że wszyscy rozbrojeni czescy funkcjonariusze zostali przez Polaków uwolnieni<sup>74</sup>, o tyle już w trakcie spotkania w Ostrawie o fakcie, że odbijać nie było go, już najwyraźniej „zapomniał”<sup>75</sup>.

<sup>69</sup> CAW, 1 Korpus Pancerny, sygn. III-233-10, dziennik działań bojowych 1 Korpusu Pancernego, k. 46-47.

<sup>70</sup> CAW, 1 Korpus Pancerny, sygn. III-233-10, dziennik działań bojowych 1 Korpusu Pancernego, k. 48.

<sup>71</sup> CAW, Sztab Główny Wojska Polskiego, sygn. III-1-36, rozkaz operacyjny nr 00337, k. 297.

<sup>72</sup> T. Marczak, *Granica zachodnia w polskiej polityce zagranicznej w latach 1944-1950*, Wrocław 1995, s. 460.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>74</sup> AMZV ČR, Jednání z Polskem, karton 3, Čs. sam. tank. brigáda v SSSR — Hlášení, M. Ostrava, 10 VI 1945.

<sup>75</sup> K. Kaplan, A. Špiritova, op. cit., s. 58.

17 VI 1945 r. dowódca 1 Czechosłowackiej Samodzielnej Brygady Czołgów został przez stronę polską poinformowany, że w wypadku niespełnienia do południa 18 VI 1945 r. przez rząd w Pradze polskich żądań, oddziały polskie przekroczą granicę z zadaniem zajęcia terenów zaolziańskich po Ostrawicę. Tego samego dnia wysłannik czechosłowackiego sztabu głównego ppłk Kukla spotkał się w obecności sowieckich wojskowych z polskimi oficerami, którzy oświadczyli mu, że podległe im oddziały znajdują się w pogotowiu bojowym na kierunkach Cieszyn Zachodni i Bogumin. W związku z tymi informacjami Praga nakazała swym wojskom, aby w wypadku przekroczenia przez wojska polskie granicy, bez walki wycofać się na linię: Mały Polom–Vojkovice–Bludovice–Šumbark–Petřvald–Nový Bohumin–Kopytov<sup>76</sup>.

Tego samego dnia dowódca 10 Dywizji Piechoty płk Strunc wydał rozporządzenie nr 67, nakazujące obsadzenie do godziny dziesiątej następnego dnia granicy na odcinku od rzeki Nysy po Prudnik. 25 Pułk Piechoty otrzymał rozkaz natychmiastowego wysłania jednej kompanii batalionu szkolnego w celu zajęcia Słonego, Kamieńczyka, Nowej Morawy i Łądką Zdroju, to jest odcinka Stone–Złoty Stok. Kompania zwiadu obsadzić z kolei miała odcinek Złoty Stok–Prudnik. Pododdziałami tymi dowodzić miał major Żmijewski, który otrzymał rozkaz nawiązania łączności z dowódcą czeskim i zażądania w ультимatywnej formie opuszczenia polskiego terytorium<sup>77</sup>. Jeszcze tego samego dnia wydany został rozkaz bojowy nr 33. Dowódca 10 Dywizji Piechoty powtarzał w nim polecenie obsadzenia granicy od Nysy po Prudnik oraz zapobieżenia stacjonowaniu tam jakichkolwiek oddziałów czeskich. Po stwierdzeniu ich obecności żądać miano natychmiastowego wycofania się do Czechosłowacji. W przypadku odmowy oddziały te miały być okrążane i wzywane do złożenia broni. Ogień miano otwierać jedynie w odpowiedzi na czynną obronę, a jeńców odstawiać do ČSR. Na szosach w pobliżu granic zamierzano ustawiać tablice z napisem „Polska”<sup>78</sup>.

W tym czasie na Śląsk udał się marszałek Michał Rola-Żymierski. 17 czerwca przybył w towarzystwie gen Mariana Spychalskiego do Katowic<sup>79</sup>. Tego samego dnia wkroczyły do Cieszyna, entuzjastycznie witane przez miejscową ludność, pierwsze pododdziały Wojska Polskiego<sup>80</sup>. Jednocześnie w Moskwie przedstawiciele Rządu Tymczasowego powiadomili Stalina i Mołotowa o zamiarze zajęcia Zaolzia. Politycy sowieccy nie zajęli wówczas w tej sprawie jasnego stanowiska. Jednak jak pokazały najbliższe godziny, zdecydowani byli do polsko–czeskosłowackiego starcia nie dopuścić<sup>81</sup>. O północy 17 czerwca gen. Kimbar otrzymał od szefa sztabu IV Frontu Ukraińskiego, gen Sandałowa, rozporządzenie następującej treści: „Odpowiednio do wskazówek Naczelnego Dowództwa Czerwonej Armii dowodzący frontem rozkazał: Żadnych działań akcyjnych celem przejścia polsko–czeskosłowackiej granicy nie wstrzymać. Rozkaz Polskiego Naczelnego Dowództwa o zmianie wcześniej oddanych wam rozporządzeń przybędzie w najbliższym czasie”<sup>82</sup>. Dzień później marszałek Żymierski rozkazem nr 00338 odwołał operację<sup>83</sup>. W związku z tym gen. Kimbar w swym rozkazie pisał, że wojska czechosłowackie zostały z terenu powiatu raciborskiego wycofane,

<sup>76</sup> J. Krol, *Československo–polský spor o Těšínsko v květnu a červnu 1945*, w: *Slezsko v československo–polských vztazích 1918–1947*, Opava 1991, s. 69.

<sup>77</sup> CAW, 10 Dywizja Piechoty, sygn. III–127–7, rozporządzenie dowódcy dywizji nr 67 z 17 VI 1945 r., k. 59.

<sup>78</sup> Ibidem, rozkaz bojowy nr 33 z 17 VI 1945 r., k. 59a.

<sup>79</sup> K. Nowak, *Mniejszość polska w Czechosłowacji 1945–1989...*, s. 84.

<sup>80</sup> T. Marczak, op. cit., s. 461, 462.

<sup>81</sup> M. K. Kamiński, op. cit., s. 99.

<sup>82</sup> CAW, 1 Korpus Pancerny, sygn. III–233–10, dziennik działań bojowych..., k. 48.

<sup>83</sup> Ibidem, Sztab Główny Wojska Polskiego, sygn. III–1–36, rozkaz operacyjny nr 00337, k. 298, 299.

jednak odpowiedź Pragi nie była satysfakcjonująca. Pośrednictwo rządu sowieckiego skłoniło mimo wszystko stronę czechosłowacką do przyjęcia propozycji odbycia w Moskwie rozmów międzyrządowych. Dlatego dowódca 1 Korpusu Pancernego wstrzymał wykonanie rozkazu nr 015 z 16 czerwca do odwołania. 19 czerwca 1 Korpus Pancerny przeszedł do ochrony granicy<sup>84</sup>.

W tym czasie naczelny dowódca Wojska Polskiego wraz z gen. Spychalskim oraz wojewodą śląskim, gen. Aleksandrem Zawadzkim, przebywał w Cieszynie. Zapewne ich pojawienie się w nadolziańskim grodzie miało służyć propagandowemu wykorzystaniu wkroczenia armii polskiej na Zaolzie. Choć operacja została w ostatniej chwili odwołana, marszałek nie rezygnował z ostrej retoryki. Podczas spotkania z mieszkańcami oświadczył, że Polska sprawy sporne chce z południowym sąsiadem załatwić w sposób przyjazny, jednak nie może dopuścić do złego i brutalnego traktowania zamieszkującej Zaolzie ludności polskiej. Z kolei w wywiadzie dla regionalnego dziennika „Trybuna Robotnicza” stwierdził wręcz, że Zaolzie musi do Polski powrócić<sup>85</sup>.

Na teren powiatu kłodzkiego wymienione kompanie 10 Dywizji Piechoty wkroczyły dopiero 19 czerwca. W tym samym dniu Czesi mieli opuścić wszystkie wcześniej zajęte miejscowości<sup>86</sup>. Do Kłodzka żołnierze 10 Dywizji Piechoty weszli 22 czerwca, ustanawiając w mieście polską komendanturę wojenną<sup>87</sup>. W następnych dniach wojsko rozpoczęło obsadzenie posterunków granicznych, m.in. przejmując z rąk Straży Przemysłowej wspomnianą już placówkę w Tłumaczowie. Do Czermej skierowano piętnastu żołnierzy, dowodzonych przez podporucznika. Załoga w Jeleniowie składała się z oficera i dwudziestu ośmiu żołnierzy<sup>88</sup>.

Choć rząd czechosłowacki oficjalnie odciął się od akcji w Raciborskiem, a zgodnie z tą linią winę wziął na siebie ppłk Janko, nie spotkały go żadne konsekwencje. Inaczej rzecz się miała z sowieckim komendantem wojennym Raciborza ppłk. Nedorjezowem oraz naczelnikiem Wydziału Kierownictwa Komendantur Wojennych Sztabu 4 Frontu Ukraińskiego ppłk. Jepifanowem. W wydanym 15 VI 1945 r. rozkazie nr 137 dowódca IV Frontu Ukraińskiego gen. Jeremienko anulował wytyczną nr 001138 o przebiegu polsko-czechosłowackiej granicy państwowej, którą określono jako „nieprzemysłaną”. Za jej wydanie i nieprawdziwe oznaczenie granicy państwowej, a tym samym wprowadzenie w błąd komendantów wojennych, jej autora ppłk. Jepifanowa ukarano dziesięcioma dniami aresztu domowego i zabraniem za każdy dzień połowy żołdu. Ppłk. Nedorjezowa z kolei odwołano z funkcji i przekazano do rezerwy kadrowej Frontu<sup>89</sup>.

Nie od dziś wiadomo, że pewne wydarzenia obrastają legendami, które żyją własnym życiem, znajdując nawet odbicie w literaturze historycznej. Zaliczyć do nich można kwestię zasięgu akcji czechosłowackiej w Raciborskiem. W wydanej w 2010 r. monografii ziem raciborskich odnośnie do zasięgu akcji czechosłowackiej w Raciborskiem znaleźć można następujące stwierdzenie: „Z racji rozbieżności w źródłach nie jest dzisiaj możliwe ustalenie dokładnej cezury czasowej tych wydarzeń. Wiadomo tylko, że dokonywały się one na

<sup>84</sup> Ibidem, 1 Korpus Pancerny, sygn. III-233-10, dziennik działań bojowych..., k. 48, 49.

<sup>85</sup> K. Nowak, *Mniejszość polska w Czechosłowacji 1945-1989...*, s. 84.

<sup>86</sup> Pismo II wicewojewody zagłębiowsko-śląskiego do Jakuba Bermana zawierające relację z inspekcji powiatów raciborskiego, głubczyckiego, prudnickiego, nyskiego i kłodzkiego z 18 VI 1945 r., w: *W stronę Odry i Bałtyku. Wybór źródeł (1795-1950)*, t IV: *Od Poczdamu do Zgorzelca (1945-1950)*, Wrocław-Warszawa 1991, dok. nr 10, s. 28.

<sup>87</sup> H. Przytocka, op. cit., s. 440.

<sup>88</sup> J. Bilek, op. cit., przyp. 57, s. 348.

<sup>89</sup> S. Kokoška, J. Friedl, op. cit., s. 432, 433.

przełomie maja i czerwca 1945 r. Czasami oddziały czechosłowackie przebywały w danej miejscowości kilka dni (Roszków), czasami dwa tygodnie (Nowa Wioska), a zdarzało się nawet, że trzy tygodnie (Rudyszwałd). Można więc stwierdzić, że czechosłowacki epizod miał miejsce w różnym czasie, w zależności od miejscowości<sup>90</sup>. Tymczasem nie ma wątpliwości, że obecność czechosłowackich wojsk i Finančni stráží w lewobrzeżnej części powiatu raciborskiego trwała sześć dni, od 10 do 15 VI 1945 r. Wcześniej Czesi wielokrotnie w celach agitacyjnych i rabunkowych zapuszczali się na tereny, jednak w żadnej z miejscowości nie przebywali dłużej niż kilka godzin.

Nie jest obecnie w pełni jasne, jakie kalkulacje towarzyszyły działaniom w Raciborskiem i kto tak naprawdę podjął decyzję o ich przeprowadzeniu. Dla Wojciecha Materskiego była to skoordynowana akcja, realizowana w ramach przygotowanego przez sztabowców planu<sup>91</sup>. Również Jiří Bílek powątpiewa, aby na tak ważny krok samowolnie mógł pozwolić sobie naczelnik Sztabu Głównego, o dowódcy Obszaru Wojskowego czy też jakimś oficerze niższego szczebla nie wspominając<sup>92</sup>.

Inaczej kwestię tę widział Jiří Friedl, który nie łączył działań wojsk czechosłowackich z dyrektywą gen. Bočka z 2 VI 1945 r. Jego zdaniem spotkanie oficerów obejmujących służbę na granicy jednostek czechosłowackich z komendantem wojennym Raciborza, ppłk. Nedorjezowem, w założeniu miało mieć charakter wyłącznie kurtuazyjno-informacyjny. Jednak na skutek błędnej dyrektywy sztabu IV Frontu Ukraińskiego odnośnie do rozgraniczenia w Raciborskiem przyniosło ono całkowicie nieoczekiwane skutki. Tak więc ppłk Janko wykorzystał po prostu wynikłą z błędu strony sowieckiej, niespodziewaną szansę na wyjście poza linię graniczną<sup>93</sup>.

Zastanawia jednak, że oddziały czechosłowackie działały na kierunkach wyznaczonych w dyrektywie, a na tereny zajęte przez wojska czechosłowackie natychmiast przesunięto posterunki Finančni stráže. Niezależnie od tego, na jakim szczeblu zapadły decyzje o akcji w Raciborskiem, można przypuszczać, że jej celem było przede wszystkim sprawdzenie, na ile w kwestii zajmowanych przez Polskę byłych ziem niemieckich można będzie sobie pozwolić. Jeżeli tak było, kalkulacja ta okazała się płytka i nieprzemyślana. Działania czechosłowackie znajdującemu się w kwestii Zaolzia w defensywie sąsiadowi niespodziewanie dały możliwość przejścia inicjatywy oraz podjęcia zdecydowanych kroków. Praga otrzymała ultimatum, a skierowane nad granicę w celu wyparcia oddziałów czechosłowackich jednostki polskie dostały rozkaz zajęcia Zaolzia. Zajmujący się tą problematyką czeski autor podkreślał dobrą orientację co do składu, siły i zamiarów wojsk polskich<sup>94</sup>. Umknęło jednak jego uwadze, że strona polska nie stosowała żadnej osłony kontrwywiadowczej swych działań. Wręcz przeciwnie, wszystko odbywało się przy otwartej kurtynie. Od początku nie ukrywano kierunków przyszłych działań, licząc, że pozwoli to oddziałom czechosłowackim na czas opuścić tereny zajmowane przez wojska gen. Kimbara. W założeniu cała operacja miała bowiem mieć charakter demonstracji zbrojnej, ogień miał być otwierany jedynie na komendę dowódców batalionów, a okrążanym jednostkom czechosłowackim miano umożliwić wycofanie się. Jak wiadomo, w obliczu koncentracji podległych mu oddziałów dowództwo czechosłowac-

<sup>90</sup> N. Mika, *Dzieje ziemi raciborskiej*, Kraków 2010, s. 178.

<sup>91</sup> W. Materski, *Dyplomacja Polski „lubelskiej” lipiec 1944–marzec 1947*, Warszawa 2007, s. 78.

<sup>92</sup> J. Bílek, *Kyselá těšínská jablička. Československo-polské konflikty o Těšínsko 1919, 1938, 1945*, Praha 2011, s. 216.

<sup>93</sup> S. Kokoška, J. Friedl, op. cit., s. 426, 427.

<sup>94</sup> J. Bílek, *Kyselá těšínská jablička...*, s. 214.

kie nakazało swym wojskom opuścić sporne tereny. Gdyby więc nie interwencja sowiecka nakazana przez Rolę-Żymierskiego demonstracja przyniosłaby zakładany efekt.

### **On the Edge of an Armed Conflict — the Racibórz Incident of June 1945 and Its Direct Repercussions**

Despite the fact that already in the middle of April 1945 the Military Council of the 1st Ukrainian Front formally consented to handing over to the Polish side the administration of Lower Silesia and the left-bank part of the Opole region, the Poles did not assume authority in the town of Racibórz and the right-bank part of the country until 12 May. The part of the county adjoining Czechoslovakia was still governed by the Russians, who did not counter the penetration of those terrains by the Czechs. The Poles too did not treat the border with particular reverence. On the morning of 8 June, a Polish military detachment entered the locality of Hat' and temporarily detained seven Czechoslovakian functionaries. Two days later, the Czechoslovak army crossed the frontier and seized nine localities. Finanční stráž also appeared in the occupied terrain. The Czechoslovak campaign produced decisive counteraction. On 13 June the Polish government demanded from Prague immediate withdrawal under the threat of far-reaching consequences. At the same time, it dispatched the 1st Armoured Corps towards the border. Despite the fact that on the morning of 15 June the Czechs retreated as a result of trilateral talks, Polish detachments continued to concentrate and were entrusted with the task of seizing the Zaolzie region. Ultimately, the Russians put an end to this operation.